

Turcja: wiercenie przy Cyprze, dopóki Nikozja nie zgodzi się na współpracę.

Turcja będzie kontynuowała wiercenia w poszukiwaniu gazu u wybrzeży Cypru, jeśli uznawany przez społeczność międzynarodową rząd Cypru nie przyjmie oferty współpracy, złożonej przez Turków cypryjskich - ogłosił szef MSZ w Ankarze Mevlut Cavusoglu.

W artykule opublikowanym w niedzielę przez gazetę "Cyprus Post" Cavusoglu zapowiedział, że do czasu przyjęcia przez rząd w Nikozji propozycji współpracy, Turcja będzie nadal prowadziła "z determinacją i bez zmian" prace eksploracyjne na obszarach udostępnionych jej przez władze Republiki Tureckiej Cypru Północnego.

Jednocześnie szef tureckiej dyplomacji ocenił, że oferta współpracy "obu cypryjskich państw" przyczyniłaby się do stabilności i pokoju we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

W sobotę MSZ Turcji przekazało, że przywódca Turków cypryjskich Mustafa Akinci przedstawił rządowi Cypru "nową, wszechstronną propozycję współpracy (...) w sprawie prowadzenia eksploracji i wydobywania zasobów węglowodorów wokół wyspy Cypr".

W myśl tej propozycji "oba państwa cypryjskie są równorzędnymi partnerami na wyspie, mają równe prawa, więc powinny dzielić się wpływami i współpracować w zakresie zasobów węglowodorów, a jednocześnie odnosić z nich korzyści".

Chodzi o wiercenia dna morskiego w poszukiwaniu węglowodorów, które w imieniu Cypru Północnego prowadzi Turcja. Uznawane na arenie międzynarodowej władze cypryjskie, które również zgłaszają roszczenia do tych terenów, uważają te wiercenia za nielegalne, Ankara nie zgadza się z tymi zarzutami.

W maju Turcja skierowała na wody położone u zachodnich wybrzeży Cypru statek Fatih, a w ostatnim czasie drugi turecki statek Yavuz rozpoczął wiercenia na północny wschód od wyspy.

Jak poinformowała w czwartek agencja Reutersa, dotarła ona do projektu unijnego dokumentu, z którego wynika, że Unia Europejska przygotowuje sankcje wobec Turcji za nielegalne wiercenia u wybrzeży Cypru, a także ostrzega Ankarę, że w razie kontynuowania wierceń jest gotowa sięgnąć po bardziej restrykcyjne środki.

Do zaprzestania wierceń wezwał Turcję także Departament Stanu USA, zarzucając Ankarze wzmaganie napięć w regionie. Turcja jako jedyna uznaje Republikę Turecką Cypru Północnego.

Cypr jest podzielony od 1974 roku, gdy w odpowiedzi na inspirowany przez Grecję pucz, mający doprowadzić do przyłączenia wyspy do Grecji, wojska tureckie dokonały inwazji. Na zajętej przez nie północno-wschodniej części wyspy proklamowano później Republikę Turecką Cypru Północnego. Podejmowane od wielu lat wysiłki na rzecz zakończenia konfliktu nie przyniosły dotąd rezultatów.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Dugi life fish carrier opuścił stocznice CRIST.

Transport ryb i owoców morza z farm morskich prosto do przetwórci – to zadanie nowej jednostki typu life fish carrier wyprodukowanej w CRIST S.A. W pełni wyposażona, druga w serii jednostka tego typu, została w niedzielę przekazana norweskiemu armatorowi – Arctic.

NB SC 75/2 – statek typu life fish carrier, to druga z serii a trzecia w historii jednostka budowana na zamówienie Arctic Group AS, czyli norweskiej firmy specjalizującej się w eksploatacji statków z sektora hodowli ryb. Przedsiębiorstwo dostarcza swoje produkty zarówno do klientów biznesowych, jak i prywatnych - na całym świecie. Statek służący do transportu ryb i owoców morza z farm morskich do przetwórci na lądzie, będzie operował m.in. na Oceanie Spokojnym i Atlantycznym, gdzie odbywają się połowy.

Głównym przeznaczeniem jednostki jest transport żywej ryby z farm rybnych do fabryk (dalszy przerób ryby). Statek został zaprojektowany do transportu żywego łososia, pstrąga, dorsza i innych gatunków hodowlanych ryb morskich. Żywe ryby będą przechowywane w zbiornikach wyposażonych w obieg wody

morskiej, system uzdatniania wody tlenem oraz automatyczny system odkażania zbiorników ozonem. Załadunek i wyładunek ryb odbywać się będzie metodą próżniową. - Cieszymy się, że druga jednostka typu life fish carrier dla Arctic Group powstała w naszej stoczni. To kolejna, po hybrydowym promie NB 70 „Herjólfur”, w pełni wyposażona jednostka, która została zbudowana przez CRIST w tym roku – mówi Tomasz Wrzask, PR Manager, CRIST S.A. Dzięki odpowiednim wymiarom - długości 75 m, szerokości 15 m, NB SC 75/2 jest w stanie pomieścić nawet do 3 tys. m sześć. specjalnie uzdatnianej wody do przewozu żywej ryby. Masa kadłuba szacowana jest na powyżej 1.000 ton. Jednostka będzie obsługiwana przez dziesięcioosobową załogę. Wymiary jednostki:

Długość całkowita: 75,7 m

Szerokość: 15 m

Wysokość do pokładu głównego: 8 m

Źródło: gospodarkamorska.pl

Schottel i Ulstein będą współpracować nad rozwojem automatyzacji i cyfryzacji.

Norweski Ulstein i niemiecki Schottel zdecydowały się współpracować nad rozwojem automatyzacji i cyfryzacji w branży żeglugi morskiej. Obie strony mają założyć w tym celu nową firmę.

Była spółka Ulstein, Ulstein Blue CTRL, będzie kontynuowała działalność jako niezależna firma pod nazwą Blue CTRL. Zarówno Ulstein, jak i Schottel będą posiadać 50 procent udziałów w przedsiębiorstwie.

Dostawy od firmy będą oparte na platformie X-CONNECT, która została opracowana przez Ulstein na potrzeby przyszłej automatyki morskiej. X-CONNECT to uniwersalna platforma cyfrowa do automatyzacji, kontroli i monitoringu morskiego. Wszystkie funkcje systemu są konfigurowalne. Nowa firma ma także tworzyć systemy dla sektora stoczniowego, zarówno do budowy, jak i modernizacji statków.

- Istnieje wiele podobieństw między naszymi firmami. Oznacza to możliwość tworzenia długoterminowych strategicznych koncepcji biznesowych. Wierzymy, że nasze produkty i usługi są wysoce komplementarne - wyjaśnił Tore Ulstein, zastępca dyrektora generalnego w Ulstein Group.

- Patrząc z perspektywy projektanta, wierzymy, że ściślejsza integracja między rozwojem platformy morskiej i układu napędowego zapewni znacznie lepsze działanie statku. Jeśli uda nam się usprawnić przepływ danych między różnymi systemami na pokładzie, będziemy w stanie zoptymalizować dynamiczne pozycjonowanie i inne morskie operacje. To znowu doprowadzi do zmniejszenia zużycia paliwa, zmniejszenia emisji, a co za tym idzie bardziej ekologicznego działania statków - dodał Ulstein.

Schottel już teraz tworzy systemy kontroli napędu, które, wraz z niedawnym rozwojem systemów wspomagania i pozycjonowania, zawsze stanowiły strategiczny produkt firmy.

- Cieszymy się z powstania Blue CTRL i rozpoczęcia wspólnego rozwoju inteligentnych systemów do automatyzacji i cyfryzacji - powiedział Stefan Kaul, prezes Schottel.

- Systemy Blue CTRL nie tylko umożliwią zaoferowanie naszym klientom inteligentniejszych i zintegrowanych systemów sterowania zarówno dla nowych, jak i istniejących statków, ale także dostarczą solidną platformę do oferowania rozwiązań hybrydowych i elektrycznych - dodał.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Świnoujście: mina morska została wydobyta z Kanału Piastowskiego.

Minę morską z czasów II wojny światowej wydobyli z Kanału Piastowskiego w niedzielę marynarze z 8. Flotylli Obrony Wybrzeża. Ruch na Zalewie Szczecińskim i na torze wodnym Szczecin-Świnoujście został wznowiony. Ewakuowane osoby mogą wracać do domów.

Hanna Lachowska ze świnoujskiego magistratu poinformowała PAP, że akcja wydobywania miny morskiej z Kanału Piastowskiego przebiegła zgodnie z planem i ok. godz. 9.00, trzy godziny od rozpoczęcia akcji, okręt z niebezpiecznym ładunkiem opuścił główki portu.

Lachowska dodała, że wznowiony został już ruch wodny na torze wodnym Szczecin-Świnoujście, który od północy był zamknięty. Zarówno od strony Szczecina, jak i od strony Świnoujścia otwarto po czterogodzinnej przerwie wejścia na Zalew Szczeciński. Odwołany został bezwzględny zakaz wchodzenia do morza i na plażę w odległości 750 metrów od falochronu zachodniego - do wysokości ul. Zdrojowej. Przywrócono kursowanie promów na obu świnoujskich przeprawach.

Osoby mieszkające w odległości 200 m od toru wodnego (zarówno na prawym, jak i lewym brzegu), które zastosowały się do zaleceń ewakuacji, już mogą wracać do swoich domów.

Operację wydobywania miny przeprowadzili marynarze i nurkowie-minerzy 8. Flotylli Obrony Wybrzeża. W akcji brała też załoga niszczyciela min ORP Flaming z 13. Dywizjonu Trałowców oraz żołnierze i Grupa Nurków Minerów z 12. Dywizjonu Trałowców.

Minę nurkowie wydobyli na powierzchnię wody za pomocą lin i pontonów wypornościowych, do których została ona podczepiona. Następnie przeniesiono ją na pokład niszczyciela min ORP Flaming. Pomógł w tym żurawik okrętowy.

Rzecznik prasowy 8. Flotylli Obrony Wybrzeża kmdr ppor. Grzegorz Lewandowski potwierdził PAP "bezpieczne" zakończenie pierwszego etapu akcji. "Teraz drugi etap dla marynarzy, czyli dojście do rejonu neutralizacji i neutralizacja obiektu, która planowana jest w późnych godzinach popołudniowych" – powiedział.

Mina transportowana jest na poligon morski na Zatoce Pomorskiej.

Niebezpieczny przedmiot znajdował się w wodach Zalewu Szczecińskiego na głębokości ok. 6 m, w niewielkiej odległości od wyjścia z toru wodnego w kierunku Szczecina. Znalaziono go podczas prac związanych z pogłębianiem toru wodnego Szczecin-Świnoujście.

W działaniach mających zapewnić bezpieczeństwo ludzi podczas wydobywania i transportu miny zaangażowane zostały służby Urzędu Miejskiego w Świnoujściu, policji, straży morskiej i granicznej, a także oddziały państwowej i ochotniczej straży pożarnej oraz straż miejska ze Świnoujścia.

Wykryty w wodzie obiekt sklasyfikowano jako brytyjską lotniczą minę morską typu Mark IV z okresu II wojny światowej. Lotnicze miny morskie tego typu mogą zawierać ponad 400 kg materiału wybuchowego. Rekonesans, identyfikację i wstępną ocenę niebezpiecznego przedmiotu wykonali specjaliści od podwodnych zadań z Grupy Nurków Minerów 12. Dywizjonu Trałowców.

Źródło:pap.pl

Dramatyczna akcja ratownicza u wybrzeży Danii. Niewiele brakowało do zatonięcia polskiego statku rybackiego.

Dramatyczny okazał się piątek dla polskiej załogi jednostki rybackiej Helot do połowu krabów u wybrzeży Danii. Akcja ratownicza szczęśliwie zakończyła się holowaniem do duńskiego portu Hvide Sande ale polski statek był o włos od zatonięcia.

25 mil od wybrzeża duńskiej miejscowości Hvide Sandes polski statek niespodziewanie nabrał wody (prawdopodobnie w wyniku starcia z dużą falą) i doszło do przechyłu bocznego.

Sytuację udało się opanować dzięki zimnej krwi 6-osobowej załogi oraz sprawnej akcji ratowniczej. Z biorącego w niej udział helikoptera spuszczone dwie pompy awaryjne, dzięki którym udało się zmniejszyć przechył na tyle, żeby podjąć holowanie.

W akcji ratowniczej oprócz śmigłowca asystowały 3 jednostki, w każdej chwili gotowe podjąć polską załogę: znajdujący się w pobliżu zdarzenia holenderski frachtowiec Eems Solar oraz 2 statki ratownicze FRB 15 oraz MRB Emile Robin ze stacji ratownictwa morskiego Hvide Sande Rescue Station.

Oficer dyżurny Norweskiego Centrum Operacji Obronnych Claus Elberth podkreślił, że polska załoga długo nie chciała opuścić pokładu statku. - Ich kultura mówi im, żeby pozostali na pokładzie do ostatniej chwili - informował Claus Elberth cytowany przez duńskie media.

Ostatecznie polska załoga trafiła na pokład jednej z łodzi ratowniczych, a po zmniejszeniu prędkości Helota rozpoczęto 5 godziną operację holowania do portu Hvide Sande.

Szczęśliwie w wyniku całego zdarzenia nikomu nic się nie stało.

Oficer dyżurny Claus Elberth oceniając przyczyny wypadku wskazał na możliwość kolizji z tak zwaną martwą falą (falą fenomenalną). Ogólnie pogoda podczas zdarzenia była względnie dobra z ok 2-metrową falą.

Helot to statek rybacki przystosowany do połowu kraba, o nośności 107,60 t, długości całkowitej 30,80 m, szerokości 8 m i zanurzeniu 3,46 m. Realizuje połowy dla przedsiębiorstwa Nordisk Krabbe Kompagni z Danii.

Źródło:pap.pl

Kapitan statku Sea Watch skarży szefa MSW.

Kapitan statku niemieckiej organizacji Sea Watch 3 Carola Rackete, przeciwko której toczy się dochodzenie w związku z przywiezieniem do Włoch nielegalnych imigrantów, złożyła w piątek pozew przeciw włoskiemu wicepremierowi i szefowi MSW Matteo Salviniemu.

W liczącej 14 stron skardze zarzuca ona włoskiemu politykowi m.in. to, że dopuścił się wobec niej "ciężkiego oszczerstwa" oraz że swymi oskarżeniami skierowanymi przeciwko niej nakłaniał do przestępstwa".

Wypowiedzi ministra Salviniego na jej temat - podkreśla 31-letnia Rackete - wywołały w sieciach społecznościowych falę nienawiści, która wyraziła się również w postawie tłumu zgromadzonego na nabrzeżu portu Lampedusa, kiedy jej statek z uratowanymi na morzu migrantami przybił tam 29 czerwca.

Wśród 22 zarzutów sformułowanych publicznie przez wicepremiera lidera Ligi, są takie określenia, jak "wspólniczka przemytników", "potencjalna morderczyni", "kryminalistka" i "piratka" - cytuje Rackete.

W czwartek minister Salvini zamieścił na swym Facebooku film wideo, w którym pokazuje cumowanie przy nabrzeżu na Lampedusie statku z imigrantami, którym dowodziła Rackete. Film opatrzył komentarzem: "Ta zbawicielka ludzkości o mało nie zabiła pięciu żołnierzy, ale to byłaby tylko przypadkowa szkoda".

Rackete oskarżona została o złamanie prawa morskiego, stawianie oporu funkcjonariuszom i użycie przemocy; za taką uznano wykonany przez nią manewr, który zagroził załodze włoskiej Gwardii Finansowej, próbującej zatrzymać statek.

Sąd w Agrigento na Sycylii nakazał uwolnienie Rackete. Sędzia uznała, że uratowanie imigrantów było obowiązkiem humanitarnym kapitana statku Sea Watch i że nie doszło do oporu wobec jednostki włoskiej służby. Rackete będzie musiała jeszcze stanąć przed sądem, przed którym ma odpowiadać za "działanie na rzecz nielegalnej imigracji".

Źródło:pap.pl

Tunezja: W Morzu Śródziemnym odnaleziona tęcznie zwłoki 72 imigrantów.

Tunezyjskie służby ratunkowe wyciągnęły z wody kolejne zwłoki migrantów, którzy ponieśli śmierć w wyniku zatonięcia łodzi w ubiegłym tygodniu w pobliżu tunezyjskiego wybrzeża. Łącznie potwierdzono zgon 72 osób - poinformował w piątek Czerwony Półksiężyc.

Łódź, w której znajdowało się ponad 80 osób, zatoniła 3 lipca. Wyruszyła z sąsiedniej Libii, na jej pokładzie znajdowali się migranci z krajów afrykańskich. Cztery osoby zostały uratowane przez tunezyjskich rybaków, a wszyscy pozostali prawdopodobnie utonęli. Uratowani powiedzieli, że na łodzi przebywało około 86 osób.

Do podobnej tragedii doszło u wybrzeżu Tunezji w maju tego roku - utonęło wtedy 65 osób.

Większość migrantów zmierzających z Afryki do Europy wyrusza z zachodnich wybrzeży Libii. W ostatnim okresie ich liczba spadła głównie w rezultacie podejmowanych przez Włochy i inne państwa działań mających na celu rozbięcie gangów przemytników zajmujących się transportem migrantów. Włosi wspierają również libijską Straż Przybrzeżną.

Według danych Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) od początku tego roku utonęło 682 migrantów, którzy próbowali dostać się do Europy.

IOM podaje, że od stycznia do czerwca nielegalnie dotarło do Europy przez Morze Śródziemne ponad 27,8 tys. migrantów, co jest liczbą o 35 proc. mniejszą niż w tym samym okresie roku 2018.

Źródło:pap.pl

Gdańsk: Zatrzymano 3 mężczyzn, którzy ukradli elementy statków warte 190 tys. złotych.

Gdańska policja zatrzymała trzech mężczyzn, którzy z jednej z gdańskich stoczni ukradli elementy statków warte 190 tys. zł. Złodzieje sprzedali ważące około 7 ton metalowe trójniki na złomowisku. Dostali za nie około 5 tys. zł. Grozi im do pięciu lat więzienia.

O zatrzymaniu złodziei i postawieniu im zarzutów poinformowała w czwartek asp. Karina Kamińska - oficer prasowa Komendanta Miejskiego Policji w Gdańsku.

Jak wyjaśniła w rozmowie z PAP, policja badała zaginięcie elementów statków na prośbę firmy, do której należały trójniki. Praca kryminalnych z gdańskiej komendy zaowocowała zatrzymaniem trzech gdańszczan: dwóch w wieku 35 lat i 41-latką. Wszystkim postawiono zarzuty kradzieży, za takie przestępstwo grozi do pięciu lat więzienia.

Kamińska powiedziała, że policjanci ustalili tożsamość złodziei "na podstawie zabezpieczonych śladów, analizy nagrań z kamer monitoringu i rozmów z osobami, które mogły mieć wiedzę na temat tego zdarzenia". Wyjaśniła, że zatrzymania miały miejsce we wtorek.

Dodała, że właściciel skradzionych elementów statków wycenił ich wartość na ponad 190 tys. zł. Oficer wyjaśniła, że trójniki ważyły w sumie około siedmiu ton, a złodzieje sprzedali je na jednym z gdańskich złomowisk za około 5 tys. zł. Część skradzionych elementów udało się odzyskać.

Jak ustaliła PAP, jeden ze złodziei był zatrudniony w stoczni, z której ukradziono elementy statków. Wywózka trójników z zakładu odbywała się najprawdopodobniej partiami. Była możliwa, bo pracownik stoczni dysponował tzw. wjazdówkami, które uprawniały go do przewożenia różnych ładunków przez bramy zakładu.

Źródło: pap.pl

Włoski temperament na muzycznym wycieczkowcu. Costa Pacifica zawinęła do Gdyni.

290 metrów długości, miejsce dla 3780 gości i prawdziwie muzyczny wystrój - do Gdyni zawinęł wyjątkowy wycieczkowiec Costa Pacifica. Ta piękna jednostka zdumiewa zastosowaniem wielu stylów architektonicznych i przepychem. Przez wielu jest nazywana "muzycznym statkiem", bo to właśnie muzyka jest motywem przewodnim we wszystkich kolorowych wnętrzach, ozdobionych nutami i instrumentami. Nasi dziennikarze odwiedzili Costę Pacificę i nagrali specjalną relację z jej pokładu.

Na tym statku wszystko zachwyca. „Statek muzyki” zapewnia swym gościom niespotykaną i wyjątkową atrakcję – możliwość nagrania własnej płyty w nowoczesnym studiu nagrań, tuż za teatrem Stardust. Można też skorzysta

z naturalnych rozmiarów symulatora wyścigów Grand Prix (wyścigi samochodowe) lub spędzić czas przy olbrzymim ekranie na wolnym powietrzu.

Każdy pokój ozdobiony jest wizerunkami kompozytorów, oper i instrumentów muzycznych. Projekt wnętrza Costa Pacifica został zaprojektowany w harmonijnym połączeniu różnych stylów. W ciągu dnia muzyka jest odtwarzana w całym statku. Szczególną uwagę zwrócono na nieskazitelną jakość dźwięku, a maestro Mauro Pagani napisał trzydzieści utworów przeznaczonych wyłącznie dla Costa Pacifica. Innej muzyki można posłuchać na zewnętrznych pokładach – tam dają koncert fale morskie i wiatr.

Oprócz muzyki dla duszy, na statku znajduje się mnóstwo miejsc dla ciała – liczne restauracje i bary, w tym główna, dwupoziomowa i restauracja a la carte „New York New York”, która została stworzona na wzór lat 30. i jest ukłonem w stronę Franka Sinatry. Na gości czeka również między innymi Aperol Spritz Bar, lodziarnia i cukiernia Amarillo, bar z hamburgerami i pizzeria. Wieczory goście mogą spędzić w teatrze Stardust, znajdującym się na pokładach 4 i 5, w jednym z rozlicznych barów lub w dyskotecie.

Jak powiedział Giovanni Longo, menedżer ds. komunikacji i relacji z klientami w Costa Cruises: "Ludzie uwielbiają Coste ze względu na włoski styl. Naszym motto jest: "To, co we Włoszech najlepsze". Myślimy o sobie jako o ambasadorze włoskiej kultury, kuchni czy rozrywki na całym świecie. Staramy się przenieść trochę ducha naszego kraju gdziekolwiek podróżujemy. W tym momencie, większość miejsc na statku jest zajętych, bo jesteśmy w samym środku sezonu. Mamy 3800 łóżek i 1500 kabin. Przy obecnych 3500 pasażerach, statek jest naprawdę pełen życia!"

Goście nie mogą narzekać na brak atrakcji. Na statku znajduje się Samsara Spa, oferujące szeroki wachlarz zabiegów, przy którym znajdują się ekskluzywne kabiny oraz apartamenty z bezpośrednim dostępem do spa. Goście mieszkający w kabinach Samsara mają również możliwość korzystania z restauracji „Samsara”, która serwuje dania z tzw. „zdrowej żywności”.

Do dyspozycji pasażerów są również basen. Na najwyższym pokładzie ze zjeżdżalnią, na pokładzie niżej duży basen z rozsuwanym, przeszklonym dachem, co pozwala cieszyć się kąpielą o każdej porze roku.

Port Gdynia zajmuje pozycję najważniejszego i najbezpieczniejszego polskiego portu pasażerskiego, przyjmującego od wielu lat największe wycieczkowce pływające po Bałtyku. Jak mówi Maciej Krześciński, dyrektor ds. marketingu i współpracy z zagranicą Zarządu Morskiego Portu Gdynia: "Statki, które do nas wpływają mogą wejść praktycznie w każdych warunkach pogodowych, nie potrzebują też zazwyczaj pomocy holowników. To powoduje, że kapitanowie i armatorzy bardzo nasz port lubią."

Dorota Arciszewska-Mielewczyk, posłanka na Sejm RP, przewodnicząca sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej dodaje, że na rozwoju portów zależy również stronie rządowej: "Z punktu widzenia ustawodawcy zależy nam na tym, żeby stworzyć takie warunki dla zarządów morskich portów, aby mogły się rozwijać. (...) Moja komisja będzie pracowała nad nowelizacją projektu ustawy o portach i przystaniach morskich jak również nad ustawą dotyczącą rozbudowy portów zewnętrznych. Przez możliwości rozwojowe wracamy do wspaniałej historii, w której Gdynia była najważniejszym i największym portem na Bałtyku."

Obecnie w Porcie Gdynia realizowane są kluczowe inwestycje: budowa nowego publicznego terminalu promowego i nowej portowej obrotnicy wraz z przebudową nabrzeży, pogłębieniem portowych akwenów i toru podejściowego do 16,5 m głębokości. Do 2026 r. powstanie Port Zewnętrzny z nowym terminalem kontenerowym.

Grupa Costa, z siedzibą w Genewie, jest wiodącą firmą rejsową w Europie i Chinach, wliczając w to trzy różne marki: Costa Cruises, Aida Cruises (dedykowana rynkom niemieckojęzycznym) i Costa Asia (dedykowana rynkom chińskim i azjatyckim). Firma zatrudnia ponad 30 000 pracowników na całym świecie, w swoich 20 biurach w 14 krajach.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Singapur utrzymuje pozycję największego na świecie centrum żeglugi morskiej.

Singapur znalazł się szósty rok z rzędu na czele rankingu International Shipping Centre Development (ISCD), współtworzonego przez Baltic Exchange i Xinhua. Ranking ocenia największe miasta świata pod względem usług portowych i spedycyjnych.

ISCD ocenia między innymi przepustowość i wyposażenie portów, różnorodność i zasięg profesjonalnych usług wsparcia morskiego, a także ogólne otoczenie biznesowe. Ranking powstał w wyniku współpracy między chińską państwową agencją informacyjną Xinhua i międzynarodowym dostawcą benchmarków towarowych - Baltic Exchange.

W ciągu sześciu lat od opublikowania pierwszego raportu nastąpił ogólny wzrost wyników w Azji i na Bliskim Wschodzie. Pierwszy ranking z 2014 roku zawierał trzy europejskie miasta w pierwszej piątce. W 2019 roku pozostał z nich tylko Londyn.

Pięć największych centrów żeglugi międzynarodowej w 2019 roku to: Singapur, Hongkong, Londyn, Szanghaj i Dubaj.

- Singapur zajmuje strategiczną pozycję na arenie regionalnej i globalnej. Przemysł morski jest i pozostanie dużym budulcem gospodarki tego miasta, dlatego ważne jest, abyśmy nadal wprowadzali innowacje i inwestowali w ten sektor - skomentował Lu Su Ling, szef Baltic Exchange Asia.

Według rankingu Singapur przoduje w zarządzaniu statkami i usługach maklerskich, podczas gdy Hongkong świetnie korzysta z chińskiej inicjatywy Belt and Road. Londyn z kolei oferuje usługi pierwszej klasy w zakresie transportu morskiego, prawa i spedycji. Jako ważne miasta w gospodarkach wschodzących, Szanghaj i Dubaj doganiają Londyn pod względem poziomu rozwoju żeglugi i zajęły odpowiednio czwarte i piąte miejsce.

W pierwszej dziesiątce międzynarodowych centrów wysyłkowych w 2019 roku znalazły się również Rotterdam, Hamburg, Nowy Jork - New Jersey, Houston i Ateny.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Amerykańscy i niemieccy armatorzy utworzyli sojusz Cement Carrier Alliance.

Niemiecki Baltrader i amerykański United Bulk Carriers (UBC) utworzyli nowy sojusz, by połączyć swoje floty pneumatycznych cementowców. Obaj armatorzy będą współpracować pod szyldem nowo utworzonego Cement Carrier Alliance (CCA).

Celem utworzenia sojuszu jest możliwość zaoferowania szerszej gamy rozmiarów statków obecnym i nowym klientom, przy jednoczesnym wzmocnieniu marketingu.

Z 15 wyspecjalizowanymi, nowoczesnymi, samorozładowującymi się cementowcami, sojusz składa się ze statków o nośności od 3000 do 15 000 dwt.

- Jako dwaj niezależni partnerzy motywowani tymi samymi celami, połączyliśmy siły w celu lepszej promocji naszych flot cementowców - powiedział CCA.

Baltrader i UBC, należące do niemieckiej grupy Hartmann Group, zauważyły, że pozostają niezależnymi podmiotami, z których każde posiada własne biuro. CCA będzie wspólnie reprezentowane przez biuro UBC w Filadelfii i biuro Baltrader w Hamburgu.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Shareting, gdy rodzic bezrefleksyjnie „udostępnia” swoje życie w sieci.

Niektórzy nazywają to zjawisko „sharenting” - od słów „share” i „parenting”, czyli udostępnione rodzicielstwo. Coraz więcej osób widzi w tym zagrożenie dla samych dzieci.

Niedawno The Washington Post opublikował felieton matki, która wyjaśnia dlaczego tak chętnie opisuje na blogu życie swojej córki, nawet po tym jak sama zainteresowana zaprotestowała. Kobieta odpowiedziała, że choć czuje się z tym źle, „nie skończyła jeszcze zgłębiać własnego macierzyństwa w pisaniu.”

Nietrudno się dziwić, że wśród komentujących czytelników zawrzało. Niektórzy ocenili jej działanie jako „przemianę codziennych dramatów rodziny w internetową treść”. Inni pytali czy rodzice w erze Instagrama nie powinni zadawać sobie pytań jaki te materiały będą miały wpływ na życie ich dzieci w przyszłości.

Do krytyki przychyliła się także Priya C. Kumar z amerykańskiej uczelni University of Maryland, która przeprowadziła badanie na ten temat. Potwierdza, że postawa kobiety i innych rodziców nagminnie dokumentujących życia dzieci w internecie, wskazuje na to, że są głusi na potrzeby swoich dzieci. Z drugiej strony przestrzega przed przesadnym odsądzaniem od czci i wiary. Zwraca uwagę na fakt, że jest to obraz znacznie większego problemu.

Naturalny impuls

Sam fakt dokumentowania dzieciństwa nie jest niczym nowym. Od setek lat rodzice zbierają pamiątki dotyczące swoich dzieci, od początku fotografii tworzą albumy, zabezpieczają pierwsze zęby, włosy i tak dalej. Odruch zatrzymywania dzieciństwa swojego potomstwa nie powinien nikogo dziwić i jest jak najbardziej zrozumiały, to jeden z odcieni naszych odruchów opiekuńczych.

Nie brakuje także analogowych produktów idealnie skrojonych pod wykorzystywanie takich potrzeb: albumy fotograficzne specjalnie zatytułowane („Mój pierwszy album”, „Mój chrzest”, „Moja pierwsza komunia” itd.) , skrzyneczki na „skarby” i inne produkty podsycają chęć gromadzenia iluzją zatrzymania na dłużej czasu niewinności dziecka. Dla innych może to stanowić część opowieści o życiu całej rodziny i tym samym dawać poczucie ciągłości, silniejszej niż śmierć.

Niektórzy badacze porównują tego rodzaju pamiątki do kont w mediach społecznościowych, nie bez racji. Przeglądając stary album ze zdjęciami ze szkoły czy wakacji natknijemy się na sporo informacji o człowieku, jego sieci znajomych i powiązań, zainteresowaniach i pasjach. Zupełnie, jakbyśmy zajrzeli na profil na Facebooku czy Instagramie. Zmieniło się zatem medium, ale potrzeba jest stara jak ludzkość. W bycie rodzicem wpisane jest zbieranie pamiątek po różnych etapach życia swoich dzieci: czy to w internecie czy w rzeczywistości.

Zagrożenie: "Permanentna inwigilacja", czyli jak szpiegowanie się oplaca

Podobne rozpoznanie mają z pewnością firmy zarządzające mediami oraz treściami w internecie. Nietrudno zgadnąć, że rodzice są bardzo dobrą grupą docelową kampanii reklamowych i innych działań promocji produktów. Dodatkowo to, co udostępniają jest dla działów marketingu fantastycznym źródłem informacji o obecnych i przyszłych klientach – informacji, której ludzie udzielają chętnie bez zachęty i za darmo. Wystarczy po nią sięgnąć.

Rodzinne albumy ze zdjęciami nie udostępnią żadnych informacji komuś, kto nie może ich fizycznie obejrzeć. Musisz zaprosić kogoś do siebie i pokazać mu odbitki, żeby mógł poznać twoją historię. Zdjęcia, które umieszczamy na Instagramie trafiają na serwery, których właścicielem jest Facebook. Podobnie te, które wysyłamy Messengerem czy WhatsApp'em, ponieważ także one należą do imperium Marka Zuckerberga. Materiały te stają się widoczne na setki tysięcy oczu, których nawet przy wprowadzaniu filtrów i ograniczeń w ustawieniach profili nie da się sprawdzić i zweryfikować. Świadomość tego powinna ostudzić zapał przed dzieleniem się z całym światem faktami o życiu dzieci, szczególnie gdy one same nie mają na to ochoty.

Dyskusje na temat udostępniania materiałów w sieci wciąż najczęściej skupiają się na znajomych i krewnych rodziców, lub ewentualnym zagrożeniu związanym z przestępcami seksualnymi. Znacznie rzadziej podnoszony jest temat tego co korporacje robią z informacjami o naszych dzieciach, które sami tak chętnie oddajemy za darmo. Nie jest tajemnicą, że dane są towarem, którym korporacje obracają między sobą. W pewnym momencie zaskoczony rodzic może znaleźć informacje o swoim dziecku lub jego zdjęcie zupełnie nie tam, gdzie chciałby je widzieć.

Społeczna psycholog Shoshana Zuboff określa to mianem kapitalizmu inwigilacji. Korporacje tworzą serwisy i aplikacje umożliwiające wykonywanie prostych lub wygodnych czynności, ale by z nich skorzystać musimy zapłacić. Ceną nie są pieniądze, a dane dotyczące naszych zachowań, nawyków, rytmu dnia, sieci powiązań. To znacznie więcej niż kilka dolarów naliczonych w sklepie z aplikacjami. Użytkownik swobodnie zgodzi się na warunki umowy (często nie czytając ich) i nie odstraszy go adnotacja o reklamach zaszytych w produkcie, czy prośba o integrację z profilem w portalu społecznościowym – o ile będzie tanio lub zupełnie za darmo.

W czasach wywoływania filmów w aparatach analogowych firma Kodak oferowała sieciowo taką usługę kupującym ich filmy i aparaty w USA. Przez placówki firmy przechodziły miliony negatywów i wizerunków, których

ta jednak nie gromadziła i nie odsprzedawała dalej. Dzisiaj to normalna praktyka, którą stosują giganci social media oraz mniejsi gracze rynku.

Bezrefleksyjne udostępnianie zdjęć i informacji o dzieciach będzie paliwem dla korporacji do wykorzystywania ich przez wiele lat. Zarówno rodzice jak i one same będą obiektem profilowanych reklam lub akcji propagandowych. W przypadku dzieci, których światopogląd dopiero wykuwa się w kolejnych latach doświadczeń może to być bardzo niebezpieczne. Wystarczy wyobrazić sobie co mogłoby czuć dziecko widząc w internecie odpowiedź reklamodawców na każde wydarzenie w swoim życiu: urodziny, wizyty u lekarzy, sukcesy i porażki naukowe, zawarcie i utrata przyjacieli. Dorastanie w internetowym panoptikonie może mieć zgubne skutki dla formującej się psychiki.

Rodzice realizujący swoją prywatną potrzebę zaistnienia i uwagi poprzez budowanie popularności na swoich dzieciach powinni wziąć pod uwagę, że za ich satysfakcją w postaci lajków i subskrypcji stoją też realne zagrożenia dla ich dzieci.

Źródło: Focus.pl

Mecz o 3. Miejsce Ligi Narodów: Polska – Brazylia 3 : 0.

Reprezentacja Polski w wielkim stylu pokonała 3:0 (25:17, 25:23, 25:21) kadrę Brazylii w meczu o 3.miejsce Siatkarskiej Ligi Narodów 2019. Choć sam awans do Final Six VNL był dla Biało-czerwonych ogromnym sukcesem, to nasi zawodnicy pokazali, że są w stanie bić się z najlepszymi i że drzemie w nich ogromny potencjał. Gratulujemy i dziękujemy za wszystkie emocje.

Ostatni występ zarówno Polaków, jak i Brazylijczyków w tegorocznej edycji Siatkarskiej Ligi Narodów od początku zanosił się na widowisko na najwyższym poziomie. Po przegranym meczu podczas 1.weekendu VNL i wygraniu spotkania w Final Six, nasi reprezentanci przystąpili do 3.starcia z *Canarinhos*. Zacięta walka o brązowe medale rozpoczęła się niezwykle dynamicznie - przedstawiciele obydwu drużyn ambitnie walczyli o każdą piłkę, rywalizując ze sobą punkt za punkt. Dobrą wiadomością był fakt, że blok naszego teamu znakomicie funkcjonował już od pierwszych akcji i sprawiał dużo problemów przeciwnikom. Kombinacyjnie prowadzona gra pozwoliła nam wysunąć się na duże prowadzenie w drugiej części partii i pokazać licznie zgromadzonej Polonii pełen wachlarz naszych umiejętności. Rozbici konkurenci popełniali coraz więcej błędów i nie radzili sobie w stałych elementach gry, a my wykorzystywaliśmy swoje szanse. Pewnie wygramy w pierwszej odsłonie 25:17 i objęliśmy prowadzenie w meczu o 3.miejsce.

W 2.secie nasi reprezentanci podnieśli poprzeczkę jeszcze wyżej - przy rewelacyjnych serwisach Bartosza Bednorza biało-czerwoni wysunęli się na prowadzenie, jednak cały czas czuliśmy "na plecach" oddech rywali. Kolejne bardzo dobre akcje, powtórzyły sytuację z partii nr 1, w której to przy drugiej przerwie technicznej zbudowaliśmy dużą przewagę punktową, której przeciwnicy nie byli w stanie odpracować. Doskonałą bronią naszego zespołu był potężny blok, pozwalający nam na częste punktowanie i "gaszenie" podopiecznych Renana Dal Zotto na siatce. Niestety przy ostatnich piłkach w tym fragmencie gry dopadły nas drobne problemy. W pewnym momencie przewaga stopniała, a wynik zaczął wyglądać już niezbyt korzystnie. Ewidentnie naszych siatkarzy dopadł chwilowy przestój, który uniemożliwił zrobienie „przejścia”. Szczęśliwie jednak najważniejsze piłki padły łupem Polaków, którzy po zaciętej końcówce zwyciężyli 25:23. Do zdobycia brązowego krążka brakowało nam w tym momencie już tylko jednej wygranej partii.

Trzecia, a zarazem ostatnia odsłona spotkania rozpoczęła się podobnie do poprzedniczek - wyrównana gra punkt za punkt i walka o każdą piłkę cechowały obie drużyny również w tym fragmencie spotkania z Brazylią. Efektowne, rzetelnie zaplanowane i wykonane akcje przeplatały się z tymi, w których ewidentnie sprzyjało nam szczęście i po prostych zagraniach zdobywaliśmy kolejne "oczka". Im bliżej końca i ostatecznego rozstrzygnięcia rozgrywki, tym pewniej prezentowaliśmy się na parkiecie. Przeciwnicy, którzy nie mieli już nic do stracenia, podejmowali duże ryzyko i próbowali urozmaicić swój styl gry, jednak nie przyniosło to zamierzonego efektu.

Polacy byli "na fali", w grę włożyli całe serce i po fenomenalnych akcjach triumfowali nad Brazylijczykami 25:21, nie tracąc w tym pojedynku ani jednego seta! Nasza młoda drużyna odniosła wielki sukces i zajęła 3.miejsce w klasyfikacji końcowej Siatkarskiej Ligi Narodów. Mimo, iż za wielki wyczyn uważano już sam awans do Final Six, nasi gracze pokazali swój przeogromny potencjał i wywalczyli brązowe medale VNL. To znakomita prognoza przed kolejnymi rozgrywkami w bieżącym sezonie reprezentacyjnym.

Match Info		Reaction		Match Statistics by Teams		Reports		Match Statistics by Players		Gallery			
N°	NAME	1	2	3	4	5	POINTS	ATTACK WON	ATTEMPTS	BLOCK WON	ATTEMPTS	SERVE WON	ATTEMPTS
22	Bartosz Bednorz	■	■	■			21	15	26	4	11	2	10
6	Lukasz Kaczmarek	■	■	■			11	7	19	3	6	1	10
77	Karol Klos	■	■	■			10	7	13	2	5	1	16
18	Bartosz Kwolek	■	■	■			8	5	12	2	5	1	13
4	Marcin Komenda	■	■	■			3	1	3	2	5	0	13
99	Norbert Huber	■	■	■			2	1	4	0	5	1	13
2	Maciej Muzaj			□			1	0	0	1	2	0	0
8	Jedrzej Gruszczynski		□	□			0	0	0	0	0	0	0
16	Bartłomiej Boladz						0	0	0	0	0	0	0
19	Marcin Janusz						0	0	0	0	0	0	0
21	Tomasz Fornal						0	0	0	0	0	0	0
23	Jakub Popiwczak	L	L	L			0	0	0	0	0	0	0
27	Piotr Łukasik						0	0	0	0	0	0	0
88	Andrzej Wrona						0	0	0	0	0	0	0

■ Starting □ Substitute L Libero

Źródło:pzps.pl

Info OMK.

Zapraszamy marynarzy na Rodzinne Spotkanie Marynarskie OMK-otwarcie sezonu

Jest to okazja do wspólnego letniego grillowania, zawarcia nowych znajomości, wymiany doświadczeń i opinii. Zapraszamy marynarzy należących do OMK wraz z najbliższą rodziną 16 lipca 2019 r. od godziny 15.00

Miejsce zorganizowania spotkania:

Polana Biała (za Leśniczówką)

Ul. Miodowa

Szczecin

Miejsce znajduje się blisko Jeziora Głębokiego, poniżej mapka orientacyjna

Catering na marynarskie biesiadowanie zapewnia nasza Organizacja.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się drogą e-mailową : biuro@nms.org.pl lub telefonicznie 91 422 02 02 z podaniem imienia i nazwiska, ilości uczestniczących członków najbliższej rodziny oraz numeru legitymacji najpóźniej do dnia 15 lipca 2019 r. do godziny 12.00

Oferta skierowana jest do marynarzy mających terminowo opłacone składki członkowskie oraz Jego najbliższej rodziny (współmałżonek, partner życiowy, dzieci).

Informujemy, że biuro OMK będzie czynne w godzinach 7.30 - 14.00 do odwołania

Rabat dla marynarzy z OMK na szczepienia

Wynegocjowaliśmy kolejną umowę rabatową dla marynarzy z OMK. oferującą 5 % rabat na szczepienia / żółtą książeczkę szczepień.

Umowa została podpisana z Inspektorem Granicznej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej.

Punkt szczepień znajduje się :

Graniczna Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna

Aleja Wojska Polskiego 160

70-481 Szczecin

Tel: 91 462 43 18

PRZECZYTAJ, ZANIM ZAMUSTRUJESZ-PORADY OMK / ITF.

- Nie rozpoczynaj pracy na statku bez posiadania pisemnej umowy.
- Nigdy nie podpisuj umowy in blanco lub umowy, która wiąże się z dowolnymi warunkami, które nie zostały określone lub których nie znasz.
- Sprawdź, czy umowa, którą podpisujesz odnosi się do układu zbiorowego pracy (CBA). Jeśli tak, upewnij się, że jesteś w pełni świadomy warunków tego CBA i zachowaj kopię tego dokumentu wraz z umową.
- Upewnij się, że czas trwania umowy jest wyraźnie określony.
- Nie podpisuj umowy, która umożliwi dokonanie zmiany okresu obowiązywania umowy wyłącznie według własnego uznania armatora. Każda zmiana uzgodnionego okresu obowiązywania umowy powinna być za obopólną zgodą.
- Zawsze upewnij się, że umowa wyraźnie określa wysokość płacy podstawowej i upewnij się, że podstawowe godziny pracy są jasno określone (na przykład 40, 44 lub 48 tygodniowo). Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO) stwierdza, że podstawowe godziny pracy powinny wynosić maksymalnie 48 tygodniowo (208 miesięcznie).
- Upewnij się, że umowa wyraźnie określa, jak nadgodziny zostaną wypłacone i w jakiej wysokości. Może być wypłacana jednakowa stawka godzinowa za wszystkie przepracowane godziny powyżej kwoty podstawowej. Lub może być miesięczna ustalona kwota za gwarantowaną liczbę nadgodzin, w takim przypadku należy wyraźnie podać stawkę za każdą przepracowaną godzinę, ponad gwarantowaną nadgodzinę. ILO stwierdza, że wszystkie godziny nadliczbowe należy płacić co najmniej w wysokości 1,25 x normalnej stawki godzinowej.
- Upewnij się, że umowa wyraźnie określa liczbę dni płatnego urlopu miesięcznie. ILO stwierdza, że urlop płatny nie powinien wynosić mniej niż 30 dni w roku (2,5 dnia w miesiącu kalendarzowym).
- Upewnij się, że wypłaty płacy zasadniczej, nadgodzin i urlopu są jasno i oddzielnie wyszczególnione w umowie.
- Nie podpisuj umowy, która pozwala armatorowi na wstrzymanie lub zatrzymanie jakiegokolwiek części wynagrodzenia w okresie obowiązywania umowy. Powinieneś mieć prawo do pełnej zapłaty zarobionego wynagrodzenia na koniec każdego miesiąca kalendarzowego.
- Nigdy nie podpisuj umowy, która zawiera jakąkolwiek klauzulę stwierdzającą, że jesteś odpowiedzialny za zapłatę jakiegokolwiek części kosztów związanych z przybyciem na statek lub repatriacją.
- Nie podpisuj umowy, która zawiera klauzulę, która ogranicza Twoje prawo do wstąpienia, kontaktu, konsultacji lub bycia reprezentowanym przez związek zawodowy wybrany przez Ciebie.
- Należy pamiętać, że indywidualna umowa o pracę nie zawsze będzie zawierać szczegóły dodatkowych świadczeń. W związku z tym należy starać się, aby uzyskać potwierdzenie (najlepiej w formie pisemnego porozumienia lub zobowiązania w kontrakcie) jaka rekompensata zostanie wypłacona w przypadku:

Choroby lub urazu w okresie obowiązywania umowy

Śmierci (kwota należna upoważnionemu krewnemu)

Utraty statku

Utraty rzeczy osobistych w wyniku utraty statku

Przedterminowego wypowiedzenia umowy.

• Upewnij się, że otrzymałeś i zachowałeś kopię umowy, którą podpisałeś i zachowujesz.

PAMIĘTAJ ... niezależnie od warunków, każda umowa, którą zawarłeś dobrowolnie, w większości jurysdykcji, będzie uznana za prawnie wiążącą.

Jesteś marynarzem pracującym na kontraktach u zagranicznych armatorów ?

Zapraszamy do OMK / ITF

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.

Ponadto:

• Oferujemy po 6-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy kosztu kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce i za granicą.

• Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.

• Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.

• Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.

• Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.

• Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.

• Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)

Wypełnij deklarację na naszej stronie internetowej:

<https://www.omk.org.pl/article/567>

Może polubisz nas na FB ?

Wydarzyło się 15 lipca - kalendarium

15 lipca jest 196 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 169 dni.

Imieniny obchodzą:

Anna, Antioch, Atanazy, Bonawentura, Cyriak, Cyriaka, Daniel, Dawid, Dawida, Egon, Ignacy, Lubomysł, Pompiliusz, Roksana, Włodzimierz i Włodzimir.

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1410r. – Wielka wojna: pod Grunwaldem krzyżacy ponieśli klęskę w bitwie z armią polsko-litewską pod wodzą króla Władysława II Jagiełły.

1419r. – Pod Czerwińskiem zawarte zostało antykrzyżackie przymierze pomiędzy Polską i Litwą a Danią, Szwecją i Norwegią (połączonymi personalną unią kalmarską). Król Władysław II Jagiełło i wielki książę Witold zobowiązali się do udzielenia pomocy królowi Erykowi Pomorskiemu w walce z zakonem krzyżackim na terenie Prus i Inflant. Układ ten nie został nigdy ratyfikowany i jego postanowienia nie zostały zastosowane w praktyce.

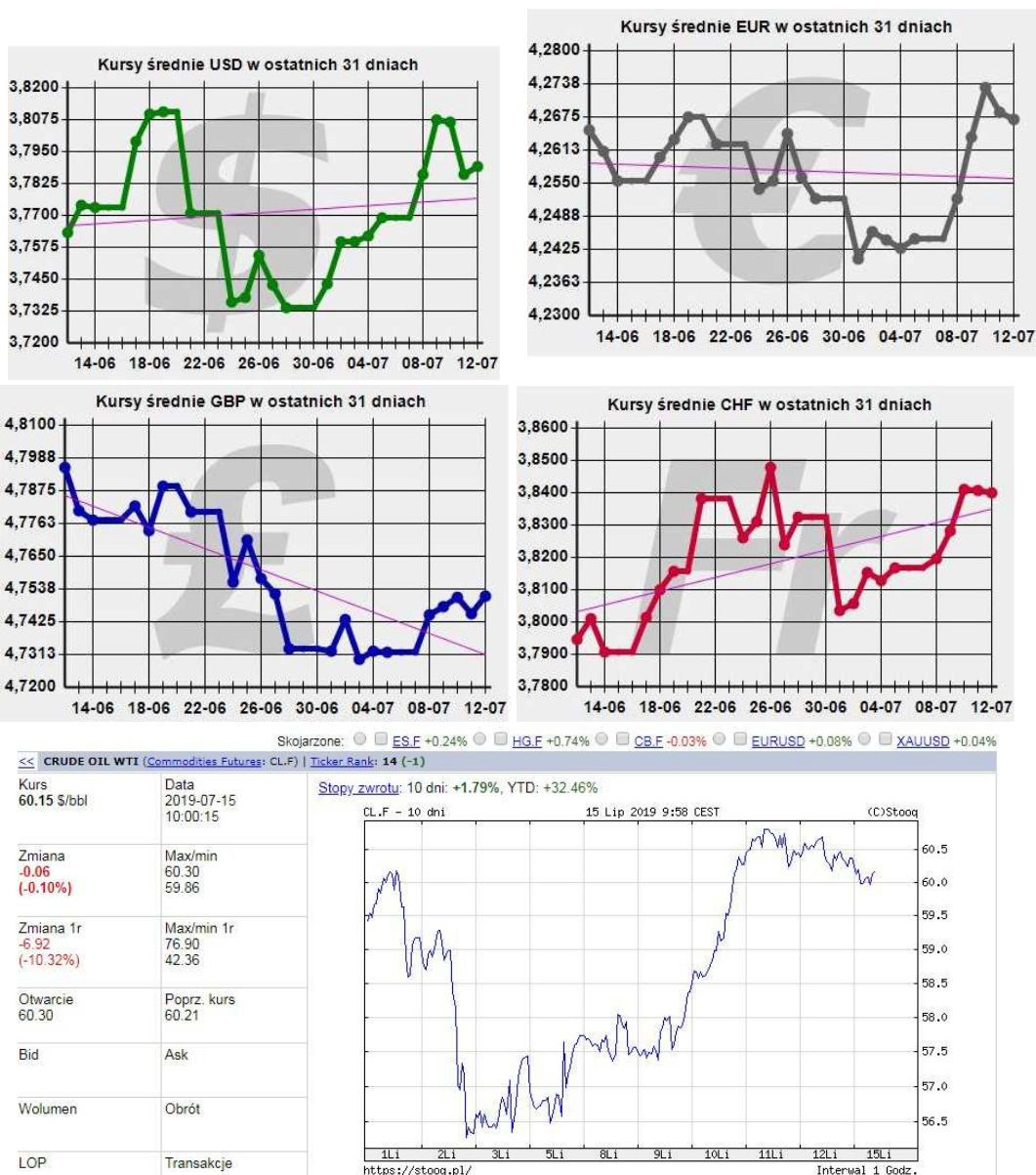
1818r. – Odbyło się uroczyste wręczenie Senatowi i Zgromadzeniu Reprezentantów konstytucji Wolnego Miasta Krakowa. .

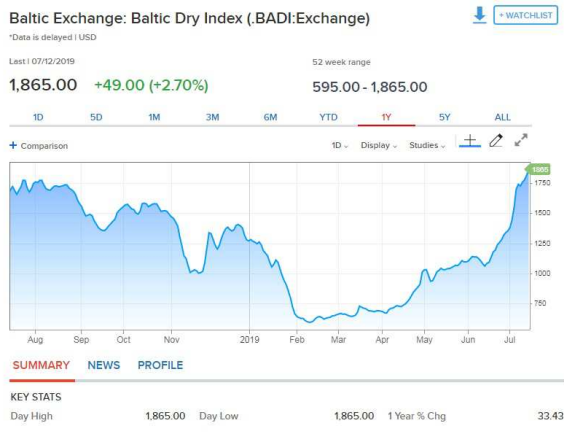
1899r. – W luterańskim kościele w Paproci Dużej na Podlasiu Józef Piłsudski poślubił Marię Juszkiewicz.

1959r. – W Sosnowcu elektryk Stanisław Jaros usiłował dokonać zamachu na konwój z Władysławem Gomułą i Nikitą Chruszczowem.

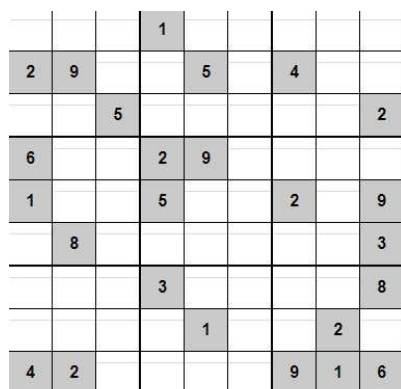
1961r. – Władze komunistyczne usunęły ze szkół naukę religii.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

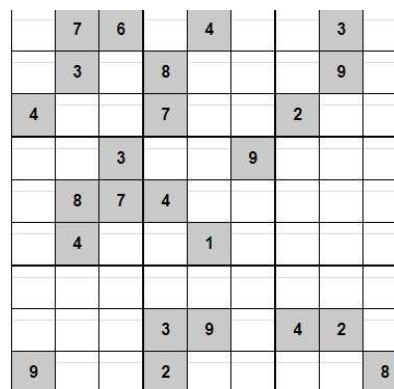




Rozrywka



(c) 2019 OnlineSudoku.pl



(c) 2019 OnlineSudoku.pl



Wściekły upał, duchota w zatłoczonym autobusie, a tu jakiś facet puścił baka.

Obrzydliwy smród!

Ludzie zaczynają się burzyć:

- Co za chamstwo! Jak można w takim ścisku! Żadnego szacunku dla innych!

- Kto to zrobił!?

Nikt się oczywiście nie przyznaje.

Jeden z pasażerów deklaruje, że znajdzie winowajcę.

Wyciąga długi kawał sznurka i prosi, żeby wszyscy chwycili go prawą ręką.

Sznurek rozwija się, wędruje po autobusie zygzakami, żeby dotrzeć do wszystkich, wszyscy łapią go prawą ręką.

- No jak, wszyscy trzymają sznurek prawą ręką?

- Taaaaak!

- Ten, kto puścił baka, też?

- Tak...